PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 93 k. z przes. poczt. rb. 1. Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop. 20. Reklamy kop. 30. IV-a strona kop. 10.

Rok XXXI. Wtorek 25 Września 1917 roku. № 214

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie procz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 21.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 24-go b. m. **Na froncie wschodnim:** W Bukowinie odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Pozatym mała działalność.

Na froncie włoskim: Południowa strona wyżyny Bainzizza oraz góra Monte San Gabriele wystawione były na silny ogień artylerji.

Na froncie macedońskim: Na obszarze Skumbi spędziliśmy z pewnych wzgórz Francuzów. Oddziałom wojsk austro-węgierskich udało się za pomocą śmiało przeprowadzonego działania wedrzeć się poza linje nieprzyjacielskie, gdzie rozproszyli silne rezerwy nieprzyjacielskie.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo donoszą dnia 24 b. m. Poza ożywionemi walkami artyleryi we Flandrji nie doniesiono nic ważniejszego z frontów bojowych.

Głosy angielskie o odpowiedzi austrjackiej na notę papieża

Londyn. „Daily Chronicle“ pisze, omawiając odpowiedź Austrji na notę papieską: „Nie można odmówić tej odpowiedzi szacunku wobec powagi, jaka ją cechuje. Z każdego słowa odpowiedzi Austrji przebija szczerość. Widocznie słowa tego cennego dokumentu poczęły sie w sercu człowieka, który istotnie pragnie trwałego pokoju. Obecny monarcha Austrji przyjął dziedzictwa swego poprzednika i nic nie jest winien, że wojna światowa wybuchła. W wielu już wypadkach zdołaliśmy się przekonać, że duch wzniosłej ludzkości ożywia wszystkie czyny szlachetnego cesarza Karola I. Od chwili, w której cesarz Karol I wstąpił na tron, Wiedeń rozpoczął inną mowę. Teraz, kiedy mocarstwa centralne przemówiły—koalicja nie pozostanie dłużną w odpowiedzi.

Niemiecka Rada Koronna w sprawie wydania Belgji.

Berlin. „Deutsche Tageszeitung“ opublikowało wiadomości niesłychanej wagi. Według nich zebrała się w Niemczech w przeszły wtorek Rada ministrów, na której prezydował sam cesarz, Wilhelm II. Obradowano nad tem, jakie zająć należy stanowisko wobec problemu Belgji. **Sekretarz Państwa, Dr Kühlmann oświadczył, że jest za oddaniem Belgji,** pod warunkiem, że Anglja zwróci Niemcom zabrane kolonie. Ponieważ na Radzie ministrów szło tylko o przegląd przekonań w tej sprawie, nie przyszło do żadnej uchwały i nie doszło do rozstrzygnięcia. Mimo wszystko roztrząsanie tej ważnej sprawy i wypowiedzenie się Rady ministrów należy już uważać jakoby za początek rozstrzygnięcia.

Konflikt pomiędzy Kiereńskim a Czernowem.

Stokholm. Pomiędzy Kiereńskim a byłym ministrem rolnictwa wybuchnął konflikt. Kiereńskiemu zarzuca Czernow publicznie, że w polityce swojej kieruje się kaprysem i zmiennością.

Wpływy bolszewników rosną.

Stockholm. W ustąpieniu prezydjum Rady żołniersko-robotniczej dopatrują się wzmocnienia wpływów bolszewników. Dowodem tego jest również fakt, że w miejsce ustępującego prezydjum obrano wodzów bolszewników: Trotzkijego i Kamenowa.

Nowy szef rosyjskiego sztabu głównego

Petersburg. Dzienniki wieczorne donoszą, że szefem sztabu generalnego rosyjskiego został mianowany generał Dukhonin, dowódca wojsk na froncie zachodnim.

90 miljonów wyborców do Konstytuanty.

Petersburg Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że obliczenia wykazały, że ogólna liczba wyborców do Konstytuanty wynosi 90 milionów obywateli. Koszta przeprowadzenia wyborów oblicza minister na 100 milionów rubli.

Bill kredytowy amerykański.

Amsterdam. Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu. Kongres przyjął ostatecznie bill kredytowy w sumie 11-tu miljardów. Bill idzie teraz do podpisu prezydenta. Bill zezwala na udzielenie koalicji pożyczki w sumie 4-ch miljardów.

O pokój.

Do dyskusji pokojowej, jaką dziś toczą najmiarogodniejsze czynniki rządy państw wojujących na skutek noty Ojca św. przybyły dwa ważne dokumenty, są to odpowiedzi dwóch cesarzów państw centralnych. Dokumenty te mają tym większą wagę, że po znanej wojowniczej odpowiedzi Wilsona na notę papieską, spodziewana odpowiedź rządów państw centralnych miała dać temat dalszym wystąpieniom Ojca św., miała być punktem zaczepienia dla dalszej wymiany zdań.

Nota papieska jak i wszelkie inne poczynania pokojowe w wojnie obecnej wprowadzają nowy czynnik w życie międzynarodowe, jest nim prawo. Zdaje się, że już dziś sądzić można, że zakończenie wojny obecnej zada cios przemocy oręża, bezprawiu, dotychczas jedynie regulującemu życie międzynarodowe, siłę brutalną oręża zamieni na siłę prawa. Powstaną nowe instytucje, regulujące stosunki międzypaństwowe: miast zbrojeń na lądzie, morzu i w powietrzu, powstanie sąd rozjemczy. Jasną tendencją ku temu przewrotowi w życiu świata widać w odpowiedziach obu cesarzy. Zarówno cesarz Karol jak i cesarz Wilhelm stwierdzają w swej odpowiedzi, że pragną trwałego pokoju opartego na wprowadzeniu prawa w stosunki międzypaństwowe w miejsce dziś działającego bezprawia i przemocy orężnej. A więc następuje ich placet na ewentualne ograniczenie zbrojeń i na ufundowanie instytucji sądów rozjemczych.

Jako konsekwencję tezy wysuniętej—prawo przed siłą, cesarze w notach swych wysuwają konieczność przeprowadzenia zasady wolności mórz. Są to warunki na których oprzeć się może trwałość przyszłego pokoju. Jak jednak dziś dojść, jak nawiązać nici tak brutalnie zerwane przez wybuch wojny obecnej? Monarchowie państw sprzymierzonych w ostatnich notach swych uznali za możliwe przystąpienie do układów pokojowych na podstawie noty papieskiej. Cesarz Karol oświadcza to w sposób zupełnie wyraźny. Jest to już nie pierwsze oświadczenie gotowości pokojowej przez władców państw centralnych.

Obecnie jednak ma to wielkie znaczenie, że opiera się na propozycjach postawionych przez tak poważny autorytet jakim jest w świecie chrześcijańskim Ojciec św.

A więc Stolica Apostolska jest w stanie zakomunikować zgodę państ centralnych na swe propozycje państwom koalicji i mając gotową jedną stronę

walczących, zapytać się czy i druga strona jest skłonną zasiąść przy stole konferencyjnym.

Rozpatrując jednak głosy państw koalicji w nocie papieskiej, głównie zaś notę Wilsona i przemówienie Ribota mniej optymistyczne wnioski można wyciągnąć. Wilson wyraźnie zaznaczył, że gwarancję trwałości pokoju przyszłego widzi w odmiennym ułożeniu się stosunków wewnętrznych w Niemczech, żądając oddania losów państwa niemieckiego w ręce narodu niemieckiego. Ribot zaś mówi o konieczności oddania Francji Alzacji i Lotaryngji, odszkodowaniu wojennem.

Jeżeli do tego dodamy niejednokrotnie wyrażane przez Anglję żądanie opuszczenia Belgji i dania jej odszkodowań, stwierdzić będzie można, że noty cesarzów nie zawierają tej szczegółowości w określaniu warunków przyszłego pokoju, jaki zda się wymagać koalicja. Dalszy więc ciąg urzędowej dyskusji pokojowej jest trudny do przewidzenia. Ogóle jednak zmęczenie wojną, silna dążność pokojowa narodów, objawiająca się w manifestacjach pokojowych, każą przypuszczać, że dyskusja ta bezowocną nie będzie i stanowić może poważny krok ku pokojowi.

Zła wola.

Chcąc jak najuroczyściej uczcić zbliżającą się stuletnią rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki, włościanie powiatu Radomskiego, zgrupowani w Zjednoczeniu Ludowem, postanowili zawiązać komitet, którego zadaniem byłoby, aby obchód kościuszkowski wypadł jaknajokazalej, aby w każdej wsi wiekopomna rocznica była święconą. Wybrany komitet włościański z radością powitał wyłoniony z Rady miejskiej, organizujący obchód w Radomiu i odezwą swą oświadczył gotowość współpracy z nim, oraz poddał wniosek, aby powiększony przez delegatów włościańskich komitet zajął się urządzaniem uroczystych obchodów nietylko w Radomiu, ale w całym powiecie, tak, by mająca się urządzać uroczystość wypadła jaknajświetniej i stała się poważną manifestacją uczuć ludu dla tego, który wiódł chłopa polskiego do sławy na polach racławickich i stworzył dłań Połaniecki akt wyzwolenia.

Projektowi temu chyba każdy przyklasnąć powinien, gdyż świadczy on o wysokim uświadomieniu narodowem ludu wiejskiego, któryby chciał, aby święto czczonego pod strzechami „Naczelnika w sukmanie" wypadło jaknajwspanialej.

Ten jednak harmonijny apel chłopów-Polaków do Rady Miejskiej, oraz do bratnich organizacji włościańskich nie podobał się redakcji „Głosu Radomskiego". „Głos Radomski widzi w szczerym odruchu chłopa polskiego jakąś robotę polityczną, dążącą do podkopania autorytetu komitetu z Rady miejskiej. o tym, któŕy właśnie ten komitet pragną wzmocnić i nadać mu charakter organizacji, obejmującej nietylko miasto, ale cały powiat — zarzuca jakąś partyjność.

Zdaniem „Głosu Radomskiego" włościaniu polski nie może samorzutnie czcić wielkiej rocznicy, ale ma czekać aż do tego będzie zawezwany. Trudno nawet posądzać redakcję „Głosu Radomskiego" o taką naiwność, aby sama wierzyła w to co pisze. Chodzi więc chyba o to, aby jeszcze przed zawiązaniem komitetu wywołać pewne zgrzyty i rozdwojenie. Czy nie za wiele złej woli?

Polska, czy Partja?

II.

Należy jednak uczynić subtelne rozróżnienie: jeżeli przed rewolucją rosyjską P. P. S. zarzucała zdradę Polski endekom i esdekom, czyniła to w imię haseł polskich—stojąc na progu skromnej polskiej chaty; jeżeli czyni to pod adresem Rady Stanu i Komendy Legjonów, jeżeli na liście zdrajców umieszcza tchem jednym zasłużonych wojskowych polskich i mężów nieposzlakowanej uczciwości, wypróbowanego patrjotyzmu z Rady Stanu, — czyni to w imię ideału, wspólnych towarzyszami Lemnem, Zinowjewem, Ceretellizm, Czcheidzem stojąc na wspaniałym balkonie pierwszego piętra międzynarodowego pałacu i przemawiając do zjednoczonego proletarjatu całej Ententy.

Echo ta anatemu znaleźć powinna u towarzyszy Vanderwelde, Labriela, Thomas, Hervê i Henderson, u dyktatora Kiereńskiego, na łamach „Russkawo Inwalida", ale nie w sercach Polaków, dla których Niepodległa Polska stoi ponad ideałami utopji marksowskiej.

W przerzucaniu się P. P. S. od orjentacji austrjackiej do pruskiej, a w końcu do rosyjskiej—rewolucyjnej, leży jeszcze jedna cecha, bardzo dla tego stronnictwa charakterystyczna. W bojach z caratem w ciągłem niebezpieczeństwie przed żandarmami przywykła do nieznanej u innych stronnictw solidarności, posiada też niespotykane w innych stronnictwach przywiązanie partyjne. Dla wielu członków P. P. S. świat się zamyka w partji.

Tylko tą ciasnotą partyjną daje się wyjaśnić jej herostratowa, pozbawiona większej głębszej myśli, bezcelowa akcja przeciw przysiędze. Partyjnością bezgraniczną jest walka przeciw Komendzie Legjonów i Radzie Stanu.

Cóż nam przedstawiają organy P. P. S. zamiast zburzonych zaczątków armji polskiej i Państwa Polskiego?

Oto realne planu wodza Lewicy, ongi niepodległościowej:

„Nie od rządów, ale od wolnych ludów Europy mamy dziś odzyskać niepodległość naszą. Nie będzie już mowy o tem, abyśmy mieli stać się przedmurzem jednego z potężnych naszych sąsiadów, abyśmy mieli—być wystawieni—wzamian za niezależny byt państwowy—na pierwsze ciosy w nowej wojnie. Niepodległość nasza niema być zapłatą za usługi, oddane jednej z potęg militarnych, ma być wypływem z ogólnego prawa stanowienia o sobie, z którego korzystać chcą wszystkie narody Europy. Taka Polska musi być republikańska i demokratyczna, musi być zjednoczeniem rozszarpanych części Ojczyzny i sięgać tak daleko, jak pozwolą na to interesy żywotne i wola nie rządów zaborczych, lecz nas samych i sąsiadujących z nami narodów".

Zamiast realnego Państwa Polskiego częstuje nas tedy „samoopredielenjem" narodów Europy na sposób towarzyszy rosyjskich, wśród których i Polska republikańska swe miejsce znajdzie!

Inny ustęp, wzięty z artykułu o Polsce zjednoczonej tak daje nam poznać zmianę w poglądach Lewicy.

„Dziś jednak Rosja ludowa rewolucyjna uznała nasze prawa do niepodległości, w rządzie jej zasiadają socjaliści, wsławieni w ruchu rewolucyjnym, i mają w nim wpływ wielki. To też nie możemy powiedzieć, że Rosja jest w dalszym ciągu naszym śmiertelnym wrogiem".

W imię takiego „programu politycznego" socjaliści nasi niszczą dzieła, do których sami w niemałym stopniu przyłożyli rękę—rozbijają Legjony i obalają Radę Stanu! Chcą poddać losy nasze potomkom Stieńki, Razina, Pugaczewa, wyznawcom Heljodora i innych „błagoczestliwych otców", którzy obecnie pragną, na szczęście bez powodzenia, cywilizować zgniły Zachód.

Dziecinne, śmieszne, a jednak dla przyszłości naszego narodu niezmiernie groźne próby podejmowane są w imię hasła: „Pereat Polonja—vivat P.P. S.".

„Niemasz Polski, w której dyktatorem nie jest mąż zaufania P. P. S."— oto pryzmat, przez który patrzą socjaliści polscy na przyszłość Ojczyzny.

Smutne, że mając wśród rewolucjonistów rosyjskich lepsze wzory, którymi są: Kierenskij, Plechanow, Wiera Zasulicz—socjaliści polscy wolą iść za hasłami Lenina, Roszala — „pokój na zewnątrz — wojna wewnątrz", uderzają w armję polską, organizowaną z tak wielkim trudem wbrew bierności ogółu naszego, wychowanego przez carat w ciemnocie i braku zrozumienia dla dobrodziejstw bytu niepodległego; natomiast od czasu okupacji Królestwa stale zwalczają instytucje, które za główne swe zadanie wzięły tworzenie Państwa Polskiego, a więc kolejno: Departament Wojskowy, Naczelny Komitet Narodowy, Ligę Państwowości Polskiej, Radę Stanu, Komendę Legjonów i Centrum Narodowe. Ostatnio znaleźli się w jednym szeregu ze zwolennikami smutnej pamięci „Komitetu Narodowego" w Warszawie, który był apostołem wielkoksiążęcego zjednoczenia Polski i drużyn Gorczyńskiego, łącznie z ludźmi, którzy nic z siebie dla Polski nie dali, poczynają „ze zbóż plewić rolę". I czynią to wszystko bez żadnego realnego celu, przyspieszając pożądane dla obcych uzależnienie gruntowne przyszłej Polski od sąsiadów, oddalając niepodległość, którą tak ciągle mają na ustach. Z naiwnością dziecięcą, z tupotem zamaskowanych Don Kichotów rzucają klątwy na ludzi czynu pozytywnego.

Smutne rezultaty, również przykre dla wszystkich Polaków, są wynikiem tego nieopatrznego igrania z ogniem, podkładania zarzewia pod dom własny.

Dr. Gustaw Doborzyński.

Pamiętajcie o szkole polskiej

Wiadomości polityczne.

hr. Adam Tarnowski.

W odpowiedzi na uchwałę przejściową Komisji T. Rady Stanu, hr. Adam Tarnowski nie przyjął proponowanej mu kandydatury na członka Rady Regencyjnej, lecz oświadczył, że „o ileby chodziło o urząd wymagający specjalnych kwalifikacji, któreby on w wyższej niż inni posiadał mierze, nie cofnąłby się“.

Amnestja polityczna.

Pisma wiedeńskie donoszą z Warszawy, że w najbliższych dniach państwa okupacyjne ogłoszą ogólną amnestję polityczną w Królestwie.

100.000 rb. na głodnych.

Na skutek interwencji prezesa Kamisji Likw., ks. St. Lubomirski otrzymał pozwolenie na wywiezienie do Stokholmu i przesłanie stamtąd do kraju 100.000 rubli zebranych na rzecz głodnych w Królestwie przez C. K. O.

Ogłoszenie.

Wobec masowego wybijania świń przez rzeźników, celem wywozu mięsa, jakoteż tłuszczu, wstrzymuje się rzeź świń w rzeźniach aż do końca tego miesiąca.

Również wstrzymuje się kupno i prowadzenie świń przez handlarzy i rzeźników w całym tut. powiecie.

Powyższe rozporządzenie należy **natychmiast** w sposób tamże praktykowany ogłosić.

Zo c. i k. Komendanta powiatu.

Zbyszewski.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Wtorek 25 września. Błog. Ładysława z Gielniowa.

Wsch. sł. g. 5 m. 52 r. Zach. g. 5 m. 51.

— **Z teatru.** Ostanie trzy przedstawienia, tj. sobotnie jedno i dwa niedzielne wypełniły tak bardzo salę, że większość publiczności zmuszoną była odejść bez biletów. Czyż to nie jest najwyższym dowodem konieczności posiadania należytej sali teatralnej, w której stale mógłby się utrzymać teatr? A chociażby w dawniejszej Resursie Obywatelskiej. Teatr jest to rozrywka kulturalna, a rozwinięta na szerszą skalę i kształcąca, gdyż dyrekcja teatralna, mogąc operować na dłuższy dystans, nie dorywczo, stworzyłaby specjalny dział komendjowo-dramatyczny, w której wszystkie talenty twórcze doby ubiegłej i obecnej mogły być reprezentowane na deskach scenicznych. Obecnie dyr. Czarnecki stara się choć w najmniejszej narazie formie uprzystępnić możność poznania naszych autorów, jak ostatnio „Djabeł i kaczmarka“ Krzywoszewskiego, na nadchodzącą zaś niedzielę na przedstawienie popułniowe daje *„Zemstę za mur graniczny“* Aleksandra hr. Fredry. Są to więc jak najlepsze chęci—brak jedynie miejsca na tę konieczną kulturalną placówkę w naszem mieście nie pozwala szerzej rozwinąć tej pożądanej u nas instytucji.

Repertuar na dzisiaj zapowiada przewyborną operetkę Walter Kolo „Baron Kimmel“ którą kraszą humorem pp. Bańkowska, Celińska, Kossakowska, Janicka, Józefowicz, Wołowski, Horski, Szelągowski, Otremski i inni. Tańce układu Bańkowskiego dopełniają całości.

Jutro, tj w środę na dochód rannych polskich żołnierzy „Manewry jesienne“ z pp. Godlewską, Józefowiczową, Kisielewskim, Józefowiczem i innymi. Rolę Wellersteina, kadeta, wykona artysta teatru Berneńskiego Willy Tittelbach-Prazsky. Batutę dzierżyć będzie kapelmistrz c. k. 93 pułku piechoty.

W czwartek „Słodka dziewczyna“.

„Zemsta za mur graniczny“ Aleksandra hr. Fredry wystawioną będzie w nadchodzącą niedzielę na przedstawienie popołudniowe specjalnie dla młodzieży. Sztuka ta daną będzie w najlepszej obsadzie, a reżyser Kliszewski dokłada wszelkich starań wraz z artystami, ażeby „Zemsta“ wystawioną była z całym pietyzmem.

Bilety są już do nabycia w księgarni p. Suchańskiego.

— **Z Uniwersytetu Ludowego.** Dziś t.j. dn. 25 bm. wykład w Uniwersytecie Ludowym prowadzie będzie p. Z. Węglińska, która wykładać będzie: Początek historji nowożytnej, odkrycie Ameryki, drogi morskiej do Indji; podróż naokoło świata; wynalazek druku; Odrodzenie; wojny włoskie.

— **Wiec polityczny.** Dnia 23 b. m. odbył się w sali Klubu narodowego wiec polityczny, urządzony staraniem Lewicy. celem omówienia patentu z dnia 12 września r. b Przewodniczył p. Szczawiński, adwokat przysięgły, jako mówcy wystąpili pp.: Dębski. Libicki i Biniaszewski. Mówcy omawiali wyczerpująco znaczenie patentu z 12 września, oraz wyłuszczyli stanowisko, jakie według nich zająć powinno obecnie społeczeństwo polskie. Najważniejsze postulaty ujęte w formę rezolucji przedłożyli pp. Libicki i Biniaszewski zgromadzonym, celem ich przyjęcia. Zgromadzeni na wiecu rezolucję przyjęli.

— **Zebrane na wiecu politycznym** d. 23 b. m. na internowanych w Szczypiornie legjonistów rb. 25 kop 31 i pół, kor. 159 hal 7 i 10 fenigów, prezydjum przesłało do Komitetu w Kaliszu. H. Kondratowicz, R. Szczawiński, A. Padewski.

— **Odpust.** W ubiegłą niedzielę jako w dzień św. Tekli w kościele Farnym przypada odpust doroczny.

— **Ze Straży Ogniowej Ochotniczej.** Zajęcia letnie Straży Ogniowej zakończyły się w niedzielę ubiegłą piękną uroczystością przybicia honorowych znaków na drzewcu sztandaru Straży radomskiej. Znaki były następujące: od Straży piotrkowskiej: tarcza z datą 1877—1917 i dewizą „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek“. Od Straży Sulejowskiej: tarcza z datą 19 30.VI 17 oraz: S. O. O. Radomskiej S. O. O. Sulejowska. Od Związku Florjańskieg : tarcza na której w środku św. Florjan, na tle krzyża emaljowanego, na którego górnym ramieniu Orzeł polski, pod którym na okrągłej ramce mieści się napis „Związek Florjański“, pod spodem dewiza: „W jedności siła“— data data 1877—1917—zaś po brzegach tarczy napis: „Ochotniczej Straży Radomskiej w dniu czterdziestolecia“.

Uroczystość miała przebiog następujący: O godz. 3 po południu — sygnał alarmowy Komendandanta zgromadził wszystkie trzy oddziały na placu Rajszula, zkąd przeszli na plac swej remizy, gdzie ich oczekiwali: Zarząd Straży i miasta, weterani, licznie przybyli skauci i publiczność.

Następnie naczelnik IV go oddziału, wraz z honorową wartą i weteranami udał się po sztandar w celu dopełnienia rzadkiej uroczystości przybicia znaków. Pierwszy „gwóźdź“ przybił prezes Jarzyński, drugi członek Zarządu mec. Staniszewski, trzeci—prezydent miasta Tadeusz Przyłęcki, czwarty—weteran Straży Henryk Hohendorf. Po przybiciu nastąpiło przemówienie Komendanta i wręczenie sztandaru chorążemu Kościelskiemu. Po odprowadzeniu sztandaru do remizy, nastąpiły ćwiczenia gimnastyczne i ratownicze z drabinkami, sznurami, drabiną mechaniczną i t. d. W ćwiczeniach brali również udział skauci, publiczność oklaskiwała gorąco zręcznych i sprawnych strażaków. Przy pożegnaniu straży i zajęć letnich przemawiali: komendant Przyjałkowski, weteran Wojdacki, prezes Jarzyński, kapelan ks. Bielski—w końcu do muzyki i jej ofiarnego gospodarza p. Stefana Hempla, przemawiał jeszcze komendant Przyjałkowski.

— **Poświęcenie bursy.** W niedzielę, dnia 23 bm. dokonał ks. kanonik Rokoszny poświęcenia bursy, ufundowanej przez panie Ziomianki, a przeznaczonej dla seminarjum żeńskiego.

Przed aktem poświęcenia przemówiła pani Targowska, znana ogólnie ze swej humanitarnej działalności, następnie ks. kanonik Rokoszny i dwie uczenice Zakładu.

Nowa instytucja niezwykle użyteczna, wyświadczająca nieobliczalne dobrodziejstwa społeczeństwu przez to, że wychowywać będzie i żywić przyszłe nauczycielki mające iść w lud—ta dobroczynna instytucja, zbudowana przez miłość i uczynność zamożniejszych, zyskała przez akt poświęcenia błogosławieństwo Boże i służyć będzie odtąd wiernie ideałom, które przyświecały fundatorkom.

— **Biblioteka gimnazjum rządowego rosyjskiego.** znalazła jak wiadomo schronienie w cerkwi prawosławnej na placu 3 Maja. Wczoraj wozy strażackie przewoziły książki, mapy, i t. p. na nową siedzibę, pod opiekę Szanownego ks. Kanonika Rokosznego do refektarza przy kościele Bernardynów. Przenoszeniem książek przeważnie rosyjskich zajęła się młodzież szkolna klas wyższych.

— **Miejskie Biuro pośrednictwa pracy** podaje do wiadomości, że firma „P. Chrobak“ poszukuje większej ilości robotników do wyrobu podkładów kolejowych, na wyjazd do pow. Biłgorajskiego ziemi Lubelskiej. Pierwszeństwo mają robotnicy obznajmieni z ciesiółką i t. zw. belczarze i tracze. Przejazd na miejsce i mieszkanie podczas robót bezpłatne. Przeciętny zarobek dzienny belczarzy kor. 20, zwykłych robotników koron 10 dziennie. Warunki i szczegóły

do przejrzenia w Biurze pośrednictwa Pracy w Magistracie.

— **Mianowania**. Według wiadomości pism stołecznych, inspektorem szkolnym okręgu radomskiego mianowany jest ks. Jan Gralewski.

Sprawy Sądownictwa Polskiego. Dyrektor departamentu sprawiedliwości polecił prezesowi sądów apelacyjnych i okręgowych możliwie niezwłocznie nadesłać do departamentu wykazy składu osobistego wszystkich sądów i urzędów sądowych z wymienieniem imion i nazwisk stanowisk i wysokości rocznej pensji zasadniczej i dodatkowej. Przedstawienie tych wykazów jest niezbędne wobec zbliżającej się wypłaty pensji i konieczności przesłania są dom potrzebnych na ten cel funduszów.

W Królestwie Polskiem mamy bardzo wielu prawników, którzy pomimo odbycia pięcioletniej praktyki uważani są za pomocników adwokata przysięgłego. Obecnie prawnicy warszawscy zwrócili się z podaniami do prezesa Błaszkowskiego, prosząc o zwołanie ogólnego zebrania połączonych wydziałów, celem rozpoznania wniosków o zaliczenie ich do adwokatury.

— **Kolej z Sulejowa do Końskich**. Jak donosi „Dziennik Narodowy“ Generalne Gubernatorstwo w Lublinie rozważa projekt przedłużenia kolejki Sulejowskiej do Końskich.

Projekt ten jest bardzo żywotny, gdyż brak bezpośredniej komunikacji kolejowej między linją kolejową Skarżysko Tomaszów a Piotrkowem daje się dotkliwie odczuwać. Dość powiedzieć, że chcąc jechać np. z Radomia do Piotrkowa, trzeba wykonać olbrzymie koło przez Kielce, Częstochowę, lub Dęblin i Warszawę, albo też przez Skarżysko, Tomaszów, Koluszki. Połączenie choćby kolejką Piotrkowa z Opocznem lub Końskiem przyczyniłoby się poważnie do ożywienia ruchu handlowego w mieście i byłoby nowi zaniem naturalnego kontaktu z najbliższą okolicą. Stąd projekt powyższy zasługuje na największe poparcie i uznanie.

— **W walce z epidemją tyfusu**. Jak się dowiadujemy, na skutek wzmianki na ssej o szerzącej się w domu przy ul. Szerokiej epidemji tyfusu, p. Prezydent miasta wyznaczył Komisję dla zbadania istotnego stanu rzeczy i wyśledzenia przyczyn, które o ile się wyjaśnia nie pochodzą z warunków miejscowych, gdyż jakoby tyfus został zawleczony przez mieszkańców domu przybyłych z innych okolic kraju. Zapewne sprawozdania Komisji wyjaśnią zasadniczo przyczyny.

— **Z zapomnianej dzielnicy**. Ulica Spacerowa i t. zw. Stary ogród, jak też ulica Rwańska, były przed laty pryncypalnemi arterjami Radomia, którego życie skupiało się w Rynku. Obecnie główny ruch i puls życia miasta przeniósł się na ulicę Lubelską i nowo powstałe ulice w okolicy kościoła Marjackiego, Szerokiej, Długiej i innych, stara dzielnica poczyna przybierać cechy emeryta, który już zadania swe spełnił. Niemniej ma ona swych wiernych przyjaciół, którzy witają radośnie każde udogodnienie czynione dla dobra mieszkańców. „We czwartek ubiegły, jak donosi nasza czytelniczka, był niebywały ruch na ul. Spacerowej, ponieważ skończono most, który połączył Kaptur ze Starym ogrodem i został oddany do przejścia i przejazdu. Dogodność ta dawno oczekiwana wpłynie do datnio na ożywienie dzielnicy. Jest też i drugi mostek na kanale, łączący Stary ogród z ul. Spacerową, lecz nie zdaje się on być bezpieczny dla ruchu kołowego“.

— **Oszustwa** z powodu nie przyjmowania dziurawych rubli, prowadzono w dwojaki sposób: wykupując dziu e we papierki po 60 kop. lub zamieniając e na nowe lecz fałszywe. Rozporządzenia ostatnie jenerał-gubernatorstwa wstrętnem temu wyzyskowi kon . położyły.

— **Wieści z Rosji**. Bolesławowstwo Łażewscy zawiadamiają doktorostwo Bilejko, Przyjałkowskich w Radomiu, Trawińskich w Łowiczu, Dudzińskiego w Piotrkowie, Jasińskich w Łodzi, że mieszkają w Moskwie i są zdrowi. Proszą o opiekę nad mieniem.

— **Ofiary**. Kurator Szpitala Św. Kazimierza p. Wojdacki składa podziękowanie p. S. H. za 120 koron, które jako nie należne a wręczone przeznaczył na rzecz Szpitala.

— Dr. Węgliński z Iłży składa na Macierz Szkolną kor. 100 jako kwestę złożoną do jego uznania przez p. Markisa Ejznera w dowód wdzięczności za zwrot znalezionych pieniędzy.

Z KRAJU.

Po zjeździe przedstawicieli miast i miasteczek Komitet Wykonawczy, powołany do wprowadzenia w życie uchwał Zjazdu Przedstawicieli miast i miasteczek, rozpoczął swe czynności. Na zebraniu organizacyjnem wybrano do Prezydjum Komitetu na przewodniczącego p. T. Rojowskiego, na jego zastępców: A. Bronikowskiego i T. Łaśkiewicza, na sekretarza pp. D-ra C. Czerwińskiego, J. Dawidzona K. Suskiego, H. Wiercińskiego, W. Załuskiego.

Pozatem utworzono Komisje:

a) Redakcyjną dla wydania pamiętnika Zjazdu;

b) Dla opracowania regulaminu Komisji Budowlanych.

c) Dla Rejestracji strat wojennych;

d) Dla opracowania projektu Związku miast i miasteczek;

e) Dla sprawy dewastacji lasów;

f) Dla spraw kredytu na cele odbudowy miast i miasteczek i powołanie do życia odnośnej instytucji finansowej.

Pomnik Bartosza Głowackiego w Warszawie. Z inicjatywy „Zjednoczenia Ludowego“ na czele którego stoi Jan Sadlak, utworzył się w Warszawie komitet budowy i pomnika Bartosza Głowackiego.

Koszty pomnika zostaną pokryte ze składek wszystkich gmin Królestwa. Prace organizacyjne są w toku.

OGŁOSZENIA.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom

Za pozwoleniem cenzury wojennej.